

Kurjer Łódzki

Nowy

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Niedziela, dnia 5 sierpnia 1917 r.

Psyche rewolucji rosyjskiej.

II.

Dusza narodu rosyjskiego, a zwłaszcza jego inteligencji najwyraźniej się zarysowuje i wychodzi na jaw w utworach jego literatury nadobnej, w dziełach pisarzy najnowszego okresu, tej miary co Gorkij, Leonidas Andrejew i wielu innych. Wszystkie ich utwory bądź to powieści, romanse lub dzieła sceniczne, bądź nowelki i utwory ulotne, przepelnione są skrajnym pesymizmem. Ich bohaterki i bohaterzy to przeważnie ludzie choroby moralnie, beznadziejni, rozgoryczeni, rozżaleni, a nie wiedzący sam, czego chcą od życia.

Co najważniejsze, niema w nich ani cienia woli do usunięcia z drogi tego, co im życie zatruwa, do wytworzenia sobie innych dogodnych warunków bytu, słowem niema ani śladu siły twórczej, tej mocy i tężyzny charakteru, co pobudza do łamania przeszkód, stojących na zawadzie w drodze do jasno wytkniętego celu. Beznadziejnie „nihil” — to zasadniczy jęk ich duszy.

Weźmy dla przykładu dramat — „Dzieci Wanuszyna”, którego akcja rozwija się w środowisku zamożnej rodziny mieszczańskiej na ponurem tle zatargów dzieci z rodzicami. Niema tam ani jednego typu zdrowego moralnie. Wszyscy są rozgoryczeni, rozżaleni, a ich filozofia życiowa rozwija się na tle tak mglistych rozumowań, że niepodobna nawet wyczuć celu, do jakiego dążą ich pragnienia gdzieś w głębinach najtajniejszych ich duszy ukryte. Ale niema też i tego czynu, co oburza się na istniejące warunki i gotów jest wystąpić z nimi do walki z dokładną i rzeczowo obmyślanym planem. Jakiś ponury obraz stosunków panujących w nizinach społeczeństwa rosyjskiego maluje nam Gorkij w sztuce swej — „Na dnie”. Na to „dno” społeczne, w środowisko tych mętów stoczyły się osobniki różnych warstw i wloką nędzny żywot z biernym poddaniem się losowi, bez cienia bodaj chęci wydobycia się z przepaści nędzy i rozpaczliwej beznadziejności.

Duszę warstw ludowych włościństwa rosyjskiego genialnie uwiadacza Lew Tołstoj w arcydziele swoim „Potęga ciemnoty”, stanowiącym najpotężniejsze oskarżenie obalnego caratu rosyjskiego.

Bezpornie, jest to najpotworniejsza jego wina, której początek sięga w głąb dzieł tego straszego rządu, spadkobiercy chałów tatarskich bezpośrednio a pośrednio Tamerlanów, Czingishanów, Atyllów i całej tej pleiady despotów azjatyckich, nieważących wszystko, cokolwiek podpada pod władzę.

Tę samą nazwę tatarów, pochodzącą od słowa „tatar” — piekło, wyjaśnia aknajdokładniej psychikę tych tuzoz azjatyckich, — a znaczna domieszka ich krwi płynie w żyłach plemienia wielkoruskiego, stanowiącego najliczniejszy i panujący szczepek narodu, zwanego rosjanami.

„Piekelnikami” zwano tatarów, wysłannikami piekła, bo gdzie tylko przeszły ich hordy, tam powstawała

puszka, goły nagi stop bez źdźbła trawy i na pustce tej nie pozostawało po nich najmniejszego śladu, nie coby na ruinach i zgłiszczach najazdów tatarskich stworzyły siły twórcze najeźdźców. W Hiszpanii po najeździe maurów pozostały do dziś dnia wspniate pomniki ich twórczego geniuszu, po tatarach — nic — o krom pustki.

I pustą też jest dusza przeciwnego rosjanina, którego wychowawcami byli Iwany Groźne i nieodrodni ich następcy w rodzaju satrapy Mikołaja I-go.

Byli to niszczytiele wszystkiego, co tylko wytworzył geniusz nie tylko podbitych przez nich ludów, ale i własnego ich narodu, dzięki domieszce krwi sławiańskiej, którą despoti ci uważali za wiele szlachetniejszą od mongolskiej, nadając różnoludnej swej monarchji cechy państwa sławiańskiego, a różnoplemiennemu ludowi swemu miano sławian.

Lecz jednocześnie krew mongolska podszeptowała im niszczytelski zamiar, by wszystkie ludy i wszystkie plemiona sławiańskie zlały się w jednolitą masę ze szczerem wielkoruskim, by, jak rzeki w morzu utonęły w jego środowisku zatraciwszy wszystkie do najdrobniejszych, cechy swej rasowej i plemiennej odrębności.

W piekielnej tej robocie dzielną ich pomocnicą była „Potęga Ciemnoty”, trzymająca naród — niewolników w takich okowach carsławia, że nie tylko ich ciało, ale i dusze gniotły i krwawiły okowy. W podobnych warunkach zbiorowa dusza narodu rosyjskiego nie mogła być zdrowa, nie mogła się rozwinąć w całej pełni, nie żyjąc, a wegetując raczej miasto w słońcu — w ponurej ciemności.

Do tych lochów carskiego samowładztwa, strzeżonych przez falangi zdeprawowanej biurokracji i „Potęgę ciemnoty”, wdzierać się począły promienie słońca wszechświatowej cywilizacji i kładły chryzmaty geniuszu na czołach wybrańców. Potawili się tacy poeci, jak: Puszkina, Lermontow i inni; tacy satyrycy, jak Gogol, Puszkarew i myśliciele tej miary, oraz wszechświatowej sławy jak Lew Tołstoj, starzec z Jasnej Polany.

Wszyscy oni ulegli przesładowaniom carskiego rządu w pełni rozwoju swoich talentów, a lud rosyjski ogłupiony przez „Potęgę Ciemnoty” i jej służalców, duchowieństwo prawosławne, szerczące kult carsławia, zamiast umiłowania i czci serdecznej, darzył ich słowami uragowiska i potępienia.

Biada narodowi, co swoich morduje proroków.

Dzieła ich stworzyły jednak bohaterów wolności, natchnęły ich myślą o prawach człowieka do swobodnego rozwoju jego władz duchowych, napoiły wstrętem do krepujących go okowów, lecz nie zaszczerpiły w głębinach jego duszy płonki sił twórczych, nakazujących uderzyć w czynów stal.

Wreszcie przebrała się miara. Po Aleksandrze II, za którego panowania luźniej zrobiło się na rozległych obszarach Rosji i zakwitły pierwiosnki swobody, wstąpił na tron Aleksander III. Jak pod stopą olbrzymiego stonia giną rośliny, które dotknęła jego łapa, tak pod naciskiem rządów Aleksandra III ginęło wszystko, co wegetowało zaczęło pod panowaniem jego poprzednika.

Lecz nasiona wolności, raz rzucone na grunt, użyźniany przez wieki znojnym potem i krwią niewolników — plon wydały.

Za winy swych poprzedników odpokutować musi słaby Mikołaj II. Rewolucja rosyjska wybuchła. Brak jej jednak duszy, z której tajemników wybujałyby silne płonki sił twórczych.

Zbiorowa dusza narodu, przyuczona przez wieki wszystko niszczyć, azali potrafi tworzyć?

Czas to pokaże

St. Ep.

5 sierpnia 1915 r.

Dzisiaj upływa dwa lata od dnia, w którym stolica ziem polskich, Warszawa, przeżywała chwile pełne niepokoju i trwogi wobec nieznaney przyszłości.

Starożytny gród Wawów, serce Polski, niejednokrotnie wśród długiego pasma swych dzieł zmieniał pana, lecz nigdy jeszcze nie przeżywał chwil tak brzemiennych w doniosłości, epokowe zdarzenia, bo nie była to już tylko zamiana jednych wojsk na drugie, wywołane przez kapryśne losy wojny, lecz przejście stolicy w nową fazę dzieł całego kraju i narodu, czującego w tonie swem obfity zapas sił żywotnych, żywiołowo dążącego do zmiany swego dotychczasowego bytu prawnopolitycznego, narodu, któremu ukazano już jutrznię, zapowiadającą nadzieje jaśniejszego dnia, niż cały ich szereg, przeżyty w ciągu stu lat zgórą. Nie zapominajmy, że w ów dzień pamiętny przyszłość tak bogata w niespodzianki, bynajmniej nie oczekiwane, zakryta była jeszcze tajemniczą zasłoną.

Już na parę tygodni przed tem panował w Warszawie ruch gorączkowy. Po ulicach długim szeregiem sunęły wozy wojskowe, furgony przedsiębiorstw przewozowych, ładowne nadržnorodniejszymi sprzętami i pakami władz wojskowych, cywilnych i różnych instytucji ustępującego rządu rosyjskiego. Po sieci linii kolejowych przejeżdżali wagony tramwajowe dawnego typu, ciągnięte przez konie, napełnione łżei rannymi żołnierzami rosyjskimi.

Wszystko to dążyło na Pragę — a w oddali, od strony Mokotowa i Woli dochodził bezustanny prawie huk dział.

W urzędach władz rosyjskich zapanował kompletny zastój. Całe rodziny urzędników rosyjskich i wiele rodzin prywatnych popieszczenie opuszczały mury stolicy, w silnym podnieceniu nerwowym oczekującej, co jej jutro przyniesie.

Nie przeszkadzało to wybitnym urzędnikom rosyjskim upewniać ludności, że Warszawa pod żadnym pozorem nie będzie wydana wojskom niemieckim, a cała ewakuacja jest tylko przygotowaniem na wszelki wypadek, bo losy bitew zawsze są zmienne.

Tymczasem bój o Warszawę wrzał w całej pełni. Jeszcze w przeddzień pamiętnego dnia 5 sierpnia 1915 r., gdy już na dobre władze

rosyjskie wylechały do Siedlec, jeden z wyższych wojskowych rosyjskich utrzymywał stanowczo, że la-da chwila wojska niemieckie będą od Warszawy odparte, a najdalej za dwa tygodnie wszystko powróci do dawnego stanu.

Nadszedł wieczór 4 sierpnia; od strony Pragi zajaśniały olbrzymie łuny pożarów. Palły się z nakazu władz wojskowych rosyjskich olbrzymie składy nafty Towarzystwa Nobla i Mazut, dworce kolejowe, składy żywności, paszy i różnych zapasów, należących do wojsk rosyjskich, i z których w ciągu dnia pozwolono ludności brać sobie, co kto chciał i mógł unieść. Korzystał też plebs warszawski gorliwie z tego pozwolenia. Od południa straż nad bezpieczeństwem miasta objęła milicja obywatelska, — policja i żandarmerja rosyjska opuściwszy posterunki, wyjeżdżała popieszczenie mocno zdenerwowana. Nocy tej nikt w Warszawie oka nie zmrużył. Nad ranem 5 sierpnia zaalarmowały mieszkańców stolicy nad wyraz silne detonacje od strony Wisły, — szyby zabrzęczały we wszystkich oknach nawet oddalonych dzielnic, a w dzielnicach w pobliżu Wisły powylaływały z okien. Wyszadzone mosty ks. Józefa Poniatowskiego, Kerbedzia i Kolejowy.

Warszawa została odcięta od Pragi, nad którą unosiły się dymy pogorzeliiska.

Około godziny 7-ej rano weszły do miasta od strony Mokotowa przednie strażę i podjazdy wojsk niemieckich. Około godziny 8-ej rano już na wszystkich ulicach stały posterunki niemieckie i przejeżdżały patrole konne. Ruch na ulicach począł się ożywiać stopniowo; około południa ulice zaroły się publicznością. Ludność zachowywała się spokojnie poważnie. Przyszła należy, że i zachowanie się wojsk niemieckich, zajmujących stolicę narazie było poprawne i życzliwe dla ludności Warszawy. Na rogach ulic ukazały się odezwy, wzywające ludność do spokoju, do oddania się zwykłej codziennej pracy, oznajmiające przytem, że Niemcy nie prowadzą wojny z Polską, lecz tylko z Rosją i dlatego polacy mogą z całym zaufaniem powrócić do zwykłych swych obowiązków. Od strony Pragi tymczasem, gęsto zaczęły padać kule rosyjskie z mitraljez i karabinów, raniąc i zabijając nieostrożnych przechodniów. To tylne strażę rosyjskie broniły jeszcze przeprawy przez Wisłę. Powoli ucichł bój o Pragę. Wojska rosyjskie odstąpiły w kierunku Brześcia Litewskiego.

Dzień 5 sierpnia pamiętnym jest dla Warszawy i całego naszego kraju jeszcze jedną rocznicą ale bolesną pełną smutku i żałoby.

W dniu tym na stokach cytadeli warszawskiej stracono z rozkazu carskiego rządu rosyjskiego przez powieszenie na szubienicach ostatnich członków byłego rządu narodowego z roku 1863. Byli to: dyktator Romuald Traugutt, oraz członkowie rządu narodowego, Rafał Krasiński, Józef Toczyski, Jan Jeziorański i Roman Zieliński.

Traugutt, ufając obietnicom Napoleona III odbudowaniem niepodległej Polski i żądającego tylko, by naród polski wytrwał w swej walce z

Rosją, chociaż powstanie już omdlewało, w październiku 1863 r. objął dyktaturę.

Tymczasem rząd rosyjski uznał Napoleona III jako cesarza francuzów i jego obietnice obróciły się w nic. Traugutta aresztowano i stracono haniebną śmiercią wobec tłumów rozmodlonego i rozżalonego ludu.

Dziś na tem samym miejscu wznosi się krzyż pamiątkowy ku uczczeniu męczenników, walczących o wolność narodu, przez lat sto zgórą, trapionej Polski.

Dziś świta tej jutrzni odrodzenia. Oby jednak nie była nowym mirażem, nową złudą. Warszawa — w dniu tyle dla Ciebie pamiętnym, słemy Ci gorące życzenia, byś rychło doczekała dnia, w którym nad murami Twojemi wejdzie słońce odrodzonej niepodległej Polski, by już nigdy nie zgasnąć.

Kronika

— Obchód rocznicy Kościuszkowskiej. Oddział Polskiej Demokracji w Łodzi, uchwalając przyjąć udział w uroczystym obchodzie rocznicy Kościuszkowskiej w Łodzi, wobec czego postanowił delegować swych przedstawicieli w celu porozumienia się z istniejącą komisją organizacyjną obchodu, i współpracy w przyszłym Komitecie.

— Posiedzenie komisji pracy
Z powodu ważnych spraw, dotyczących pracowników miejskich, komisja pracy uchwaliła na wczorajszym zebraniu, iż wszelkie posiedzenia komisji będą prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków.

— Na wieś. Wczoraj Komisia „Wies dla dzieci”, wysłała w konińskie 76 dzieci na wieś, z liczby tej 7-oro z pośród inteligencji na cały czas wojny umieszczono w domach obywatelskich.

— Zwiedzenie letnisk. Delegowana z ramienia Sekcji opieki nad dziećmi p. M. Grzybawska wyjechała do ziem łaskiej w celu zbadania stanu założonych tam przez M. R. O. schronisk dla dzieci.

— Poczta Wojsk Polskich. W dniu 26 lipca wydany został rozkaz komendy L. P., że z rozporządzenia gen. gub. warszawskiego, dotyczącego o. i k. urząd pocztowy № 378 zostało zwinięty. Urząd c. i k. poczty № 378 obsługiwał legiony na froncie i potem przeniesiony został razem z legionami do Warszawy.

Na miejsce poczty 378, funkcjonuje od 1 sierpnia „Urząd pocztowy wojsk polskich w Warszawie”. Z dnem tym do legionistów, stacjonowanych w Warszawie, przesyłki adresować należy: Urząd pocztowy wojsk polskich—Warszawa, do legionistów zaś na prowincji adresować należy do oddosnych garnizonów, — zarówno do 800 królewiaków, jak i obywateli austrijackich.

— Podrożenie chleba. W związku z podniesieniem ceny mąki o 18 marek na worku, cena chleba kartkowego podwyższoną została do 25 fen. za funt.

— Loteria Legionów Polskich. W dzisiejszym numerze naszego piśmie Dyrekcja „Dobroczynej Loterii Klasowej Legionów Polskich” ogłasza, iż rozpoczyna swe czynności i że przystępuje do oddawania kolektur. Kolektę główną otrzymał znany w Warszawie przemysłowiec p. Tadeusz Zychliński, którego nazwisko daje zupełną gwarancję za powodzenie dobroczynnego przedsięwzięcia. Kolektorzy Rady Głównej Opiekuńczej — a także osoby, posiadające kolektory w Legionach — mają pierwszeństwo, niemniej uwzględnieni będą petenci, zasługujący na pomoc.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że szlachetny cel, na jaki obrócone będą dochody loterii — przyczyni się do jaknajwiększego pokupu losów i loterii legionowej zapewni wielki sukces. Właściciele losów będą mieć z jednej strony nadzieję dużych wy-

granych (plan losowania jest bardzo korzystny), z drugiej zaś przekonanie, że kupując losy loterii legionowej i popierając ją — wielkiemu i szlachetnemu dopomagają celowi.

— Skasowanie dzielnio zapomogowych. Wobec zmniejszenia liczby zgłaszających się po zapomogi, VII i III dzielnice przy Delegacji Niesienia Pomocy Biednym zostały skasowane i od dnia onegdajszego włączone do VI uczastku, mieszczącego się przy ul. św. Anny 19, lecz i ten lokal, jako niedogodny, wkrótce zostanie zmieniony.

— Przytułek dla zagrożonych gruźlicą. Sekcja opieki nad dziećmi przy M. R. O., mając na względzie odosobnienie dzieci zdrowych od zagrożonych gruźlicą, we wszystkich ochronach i przytułkach — postanowiła wyznaczyć specjalny dom, w którym pomieszczone będą dzieci chore. Najodpowiedniejszym na ten cel okazał się dom przy ulicy Wizna, w którym istnieje schronisko dla dzieci i gdzie założony został szpitalik. Będzie to więc rodzaj sanatorium obliczone na 200 przeszło pensjonarzy, w którym przebywać będą pod opieką lekarską zagrożone gruźlicą dzieci. Po wyleczeniu się, gdy zdrowie nie będzie przedstawiało żadnego niebezpieczeństwa, na podstawie kwalifikacji wydanej przez Sekcję higieniczno-lekarską, pensjonarze sanatorium powracają będą do ochron i przytułków, dostępnych tylko dla zdrowych.

— Podniesienie kosztów kuracyjnych. Na skutek uchwały Wydziału Zdrowotności — Magistrat zaakceptował podwyższenie stawki w szpitalu „Kochanówka” za leczenie chorych. Wynosić ona będzie obecnie mk. 137.50 miesięcznie, za każdego chorego.

— Z Tow. literatów i dziennikarzy. Na skutek zaproszenia Komisji organizacyjnej obchodu Kościuszkowskiego, Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich w Łodzi postanowiło przyjąć udział w pracach Komitetu obchodowego i w tym celu delegowało dwóch swych przedstawicieli: pp. Stanisława Łąpińskiego i Marceliego Sachsa.

— Brak lekarzy. W ostatnich czasach odczuwać się daje w Łodzi brak lekarzy — specjalistów, zwłaszcza chirurgów. Obław ten tłumaczy się tem, że część lekarzy łódzkich wyjechała na letnie wywechasy, niektórych zabrała wojna, inni wreszcie, zajmując stanowiska w różnych instytucjach społecznych, zaabsorbowani są do tego stopnia pracą, iż brak czasu nie pozwala im na zajmowanie się praktyką.

— Zapisy do szkół miejskich rozpoczyna się 27 b. m. lekcje zaś — w pierwszych dniach września.

— Odpust w parafii św. Anny. J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Warszawski obdarzył kościół parafjalny św. Anny w Łodzi przywilejem odpustu na dzień uroczysty Przemienienia Pańskiego (6 sierpnia) na każdy rok.

W pomienionym więc kościele św. Anny na Zarzewiu w Łodzi, uroczystość ta w poniedziałek 6 b. m. będzie obchodzona po raz pierwszy. Nabożeństwa wraz z kazaniem i naukami będą odprawione według porządku zachowywanego podczas najsolenniejszych świąt.

— Kuchnia ndziwowa. Przy Radzie związków i stowarzyszeń ciwarta została onegdaj kuchnia udziałowa. Inicjatorami założenia tej jadłodajni są delegaci czynnych obszarów metalurgicznych.

Kuchnia wydała obiady na miejscu i do domów, składające się z trzech dań: zupy, mięsa i jarzyny w cenie dwóch kopeć. Za obiad do obiadu dopłaca się oddzielnie.

Udział członka wynosi 2,50 mk. Na czonków przyjmowani są tylko związkowcy.

Aby zapobiedz nadprodukcji obiadów zarząd postanowił przyjmować zamówienia o dzień wcześniej.

— O ławkę. Mieszkańcy ulicy Radwańskiej, Karola i Pańskiej, wśród których przeważają robotnicy, zbierają podpisy pod interpelacją, jaka wntesiona będzie do Wydziału planacji miejskich, w sprawie ustawienia ławek w alei przy ulicy Pańskiej ciągnącej się wzdłuż parku miejskiego aż do Radwańskiej.

— Z Giełdy Pracy. Za okres czasu od 23.7 do 29.8 roku bieżącego za pośrednictwem Giełdy Pracy było zatrudnionych 196 ludzi.

Zarobki ich wyniosły mkp. 3018.

— Otwarcie herbaciarni. Dzień o godz. 4 po poł. przy ulicy Zarzewskiej № 19 odbędzie się otwarcie taniej herbaciarni Stowarzyszenia spożywczego „Wyzwolenie”.

— Przerachowali się. Speculanci łódzcy podnieśli ceny na towary białe do niemożliwości. Doszło do tego, że za sztukę towaru, która w 1914 roku kosztowała 3—4 rb. kazano sobie płacić 180 mk.

Na podobnego rodzaju zdzierstwo mieszkańcy miasta odpowiedzieli ograniczeniem kupna do minimum, co doprowadziło niejednego spekulanta, do zupełnej ruiny i spowodowało w rezultacie obniżenie cen na tego rodzaju materiały.

Obecnie dowiadujemy się, że za białe towary obniżono ceny o 25 pr. i pomimo to nie napotykają one chętnych nabywców. Wobec czego spodziewać się należy dalszej niżelki cen.

— Na cudzy rachunek. W tych dniach ujawnione zostały w Delegacji nies. pom. biednym nadużycia, jakich dopuszczali się honorowi kontrolerowie w jednej z dzielnic miejskich. Okazało się, że panowie ci pobierali zapomogi na podstawie wykazów dla robotników, którzy jeszcze w roku 1915 wyemigrowali do Niemiec.

W sprawie tej przez władze magistrackie zarządzone zostało śledztwo.

— Nalożone kary. Prezydium policji nalożyło karę, w wysokości, 15 marek na każdą kuchnię i herbaciarnię robotniczą za to, że nie żądają od konsumentów przedstawienia świadectw odwzajemnia.

Rozporządzenie, dotyczące wymaganja takich świadectw wpłynęło na zmniejszenie frekwencji w kuchniach i herbaciarniach, gdyż wielu woli zrezygnować z porcji obiadowej lub herbaty, aniżeli legitymować się żądanym świadectwem.

— Piekarnia przy burze zjednoczonych kooperatyw, założona w marcu r. b., rozwija się bardzo pomyślnie.

Obecnie wypieka się miesięcznie do 35,000 funtów chleba, który rozsyłany jest do siedmiu stowarzyszeń spożywczych, mianowicie dla: Wyzwolenia, Roln. Wiosny, Ufnosci, Oszczedności, Związku tkaczy i dla schron. polskiego przy kościele Świątokrzyskim.

Piekarnia zatrudnia już obecnie 12 osób, pobierający h 450 mk. tygodniowo

— Ogradzanie biedaków. W ostatnim tygodniu nowem polem działania tak rozpowszechnionego ostatnio w mieście naszym złodziejstwa były mieszkania biednych kobiet — handlujących produktami żywnościowymi, w czasie gdy te udają się na wieś, zostawiając mieszkania na opiece sąsiadów. Tak okradziono niemal doszczętnie z pościeli i bielizny, stanowiącej często ostatni majątek handlarzy — już niejedno mieszkanie.

— Żniwa. Jak dowiadujemy się od rolników, żniwa są już wszędzie prawie na ukończeniu. Urodzaje pomyślne. Również i rośliny strączkowe przedstawiają się nader okazale. Ziemiaki obrodziły się w wielu miejscach bardzo duże. Jeżeli, to tylko jęczmień i owies mniejszy.

— Zabawa w Rudzie. Dzień w Rudzie Pabjanickiej, w parku Stefańskiego, o godz. 3 po poł. odbędzie się Wielka Zabawa Ogrodowa z udziałem dwóch orkiestr i wielce urozmaiconym programem.

Wobec tego, że zabawa te urzadza Rudzko-Pabianicka Straz Ogniowa Ochotnicza — spodziewać się należy, że usiłowania organizatorów znajdą poparcie wśród publiczności, i że powodzenie jej jest zgóry zapewnione.

W razie niepogody zabawa zostanie odłożona do następnej niedzieli.

Z prowincji

— Usuwanie się wałów Jasnogórskich. Zaciekająca za murów wałów jasnogórskich, woda spowodowała runięcie części bastionu tych wałów. Woda też wraz z mrozami silnymi wywarła fatalny wpływ na stację 10-ta, powodując rozsądzenie górnej części stacji. Dokładne oględziny wykazały, że stacje 6 i 7 podległy pewnym uszkodzeniom.

Zarząd klasztoru zajął się obecnie sprowadzeniem z Warszawy rzeczoznawców, którzy wraz z miejscowymi inżynierami i architektami odbyli długie narady, poczem postanowiono przystąpić do robót reparacyjnych z takim obliczeniem, by je zakończyć przed jesienią.

— Powrót zakonów. Do szeregu zakonnych braci i sióstr,

cających licznie w ostatnich czasach do okupacji austro-węgierskiej przybywa 19 tak zw. „Niepokalanek”, które opuściwszy klasztor w Jasłowiecu za Krakowem osiadły w dawnym monasterze prawosławnym w Wierzowie w Sokolowskiem, gdzie zajęły się między innemi wychowywaniem dzieci ludzi zamożniejszych za opłatę, ubogich zaś bezpłatnie w starannie prowadzonym internacie.

Z bliska i z daleka

△ Kraków. Komenda twierdzy krakowskiej ogłosiła, że w celu ułatwienia wstępu do Krakowa, znosi przymus stemplowania dokumentów podróży przez organy kontrolujące, na dworcu krakowskim, względnie uzyskiwanie, zezwolenia, udzielanego w formie karteczki.

Osoby, nie mające zezwolenia na pobyt w twierdzy, o ile chcą pozostać w Krakowie dłużej, niż 12 godzin, muszą mieć zezwolenie policji. Zezwolenia takie na okres 14 dni wydają: ekspozytura policji na dworcu, inspekcja policji przy ul. Zaczysze; komisariaty policyjne: w Podgórzu, Zwierzynie i Krowodrzy.

Zezwolenia na pobyt dłuższy dla obywateli państwa wydała komisariat cywilny twierdzy przy ul. Poselskiej, dla obcych poddanych przy pl. św. Magdaleny.

Batalion śmierci.

„Russkoe Słowo” z dnia 6 lipca zamieszcza następujący opis uroczystości wręczenia sztandaru „batalionowi śmierci”: „Wczorajsza uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru żeńskiego „batalionowi śmierci” niespodziewanie przemieniła się w wspaniałą manifestację patriotyczną, w której brały udział na placu Isaakiewskim dziesiątki tysięcy żołnierzy i ludności stołecznej.

Przed godz. 11 rano cały plac, otaczający sobór Isaakiewski zapelniony był przez żołnierzy i lud. Na uroczystość przybyli delegaci i oddziały garnizonu petersburskiego. Obecna też była delegacja wyższych oficerów z gen. Połowcewem na czele.

Poświęcenia dokonano pod gołym niebem. Po odprawieniu uroczystego nabożeństwa nowe sztandary nachylnie ku ziemi i nakryto je sztandarem związku kawalerów orderu św. Jerzego, symbolizując w ten sposób błogosławieństwo bohaterów wojennych dla bohaterów przyszłych. Tym samym sztandarem nakryto komendanta żeńskiego „batalionu śmierci”, panią Boczkariew. Generał P. A. Połowcew pozwala p. Boczkariew wziąć rynsztunek oficerski: szablę i rewolwer, od związku kawalerów orderu św. Jerzego. Kilku generałów i inwalidów pomaga pani Boczkariew przybrać się w odznaki oficerskie. Boczkariewowa dobywa szablę, całuje ją i padła na kolana, bity pokłony przed delegatami związku św. Jerzego.

W tłumie słychać szlochanie kobiet. Boczkariewa staje na czele swego batalionu. Muzyka gra marsyljanke. Pierwszy rusza z miejscem marszem ceremonialnym oddział kawalerów św. Jerzego. Oddziały wojskowe, z oficerami na czele, kolejno maszerują przez plac w takt marsyljanki, defilują przed Marińskim pałacem, witając rząd tymczasowy. Z balkonów, okien i chodników powiewają chusteczki.

Nad wojskiem górują sztandary z nairozmaitymi napisami. Dale się zauważyły niektóre: „Kobiet, nie podawajcie ręki zdraicom Rosji”. „Niech żyją sławne wojska 18 czerwca”, „Niech żyje Kieranski”, „Lepsza śmierć od hańby”. „Pamiętajcie o cierpieniach naszych żołdów” itd.

Na uroczystość kobiecego męstwa i patriotyzmu przybyły delegatki różnych organizacji kobiecych. m. in. była obecna słynna bojownica o równouprawnienie kobiet w Anglii, p. Pankhurst.

Żeński „batalion śmierci” ma wystąpić na froncie jednocześnie ze zorganizowanym niedawno oddziałem ochotniczym.

Jak wiadomo z depesz, „bataljon śmierci“ przed kilku dniami otrzymał chrzest bojowy w bitwie pod Smorgoniami.

(P. P.)

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 4-go sierpnia:

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Na froncie flandryjskim również wczoraj, wobec ulewnej deszczu, działalność wojenna uległa przerwie.

W ciągu nocy ogień miejscami dochodził do wielkiego napięcia. Do większych ataków jednak nie dochodziło.

W Artois działalność wojenna przy Hulluch i Lens, jak również walki przedpolowe na wschód od Monchy.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Nie szczególnego.

Front wojsk generała-feldmarszałka ks. Albrechta Wirtemberskiego.

Południowo-niemieckie i nadreńskie pułki szturmowe wlały się do stanowisk nieprzyjacielskich na południowo-zachód od Leintrey i powróciły z większą ilością czarnolicejczych francuzów.

Wschodnia widownia wojny

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Na północy wschód od Czerniowiec przekroczyliśmy rosyjską granicę. W czterdziestym pochoździe zwycięskim wojska niemieckie, austro-węgierskie i tureckie wydarły nieprzyjacielowi zajmowane dotychczas części Galicji z wyjątkiem węgierskiego pasa od Brodów do Zbaraża.

front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

W okolicy rozszerzających się coraz bardziej ku wschodowi nizin rzecznych napierały nasze kolumny na linji Czerniowiec — Petrouitz — Bilka — Kimpolung na zachwiane szeregi wroga.

Na froncie Małdawskim próbowali rumuni ponownie usadowić się na Mgr. Casinului.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

Nad dolnym Seretem działalność wojenna, w porównaniu z dniami poprzednimi, przybrała na sile.

Front macedoński.

Poważniejszych działań nie było.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

Telegramy.

Konferencja.

LONDYN, 8.8. Biuro Reutera donosi:

Lloyd George opuścił Londyn w towarzystwie Sonnina, gen. Smutsa, lorda Roberta Cecila, Bonar Lawa oraz delegatów rosyjskich, aby wziąć udział w konferencji państw koalicji. Konferencja ma się odbyć w jednej z miejscowości południowego wybrzeża Anglii.

Napad lotniczy na Bruges.

BERLIN, 4.8. Admiralicja angielska donosi:

Lotnicy marynarscy angielscy obrzucili w sobotę wieczorem wielką bombą Bruges, Thourout, Middekerke i Chistelies. Dobre wyniki liczne wybuchy. Latawce powróciły.

Do tego zawiadomienia pisma niemieckie dodały: „Z właściwego źródła dowiadujemy się, że napad ten nie wyrządził szkód wojskowych, inne zaś tylko nieznaczne.“

Zakaz wywozu z Ameryki.

KOPENHAGA, 4.8. Do „National Tidende“ donoszą z Chrystjanii:

Zdaje się być prawdą, iż Ameryka zawiesiła już wszelki wywóz. W chwili obecnej w portach amerykańskich przebywa wielka liczba okrętów norweskich, naładowanych i gotowych do drogi, ale zabroniono im opuszczać port. To samo się dzieje z okrętami innych państw skandynawskich.

Obchód.

BERLIN, 3.8. Biuro Wolffa donosi:

Jutro, jako w trzecią rocznicę pamiętnego dnia 4-go sierpnia 1914 r., odbędzie się w wielkiej sali spacerowej parlamentu, o godz. 8 i pół wieczorem obchód uroczysty. Jak głoszono zaproszenia, rozesłane do posłów, należy się spodziewać przy tej sposobności wystąpienia kanclerza dr. Michaelisa, z dłuższą mową.

Nadzieja Kiereńskiego.

BERLIN, 4.8. Według telegramu „Vossische Ztg.“, „Die“ petersburski donosi: „Kiereński oświadczył jednemu ze współpracowników, że spodziewa się napewno, iż w ciągu najbliższych ośmiu dni pochód nieprzyjacielski będzie powstrzymany, ponieważ sprzymierzeńcy rozpoczną operacje na wszystkich frontach. Można bezwarunkowo liczyć na ofensywę armii rumuńskiej, włoskiej, francuskiej i angielskiej, którą uchwalono na konferencji paryskiej i która będzie przedsięwzięta z całą możliwą siłą.“

Delegaci rosyjscy w Paryżu.

LUGANO, 4.8. Do Paryża przybyło w sobotę 4 delegatów Rady Robotniczej, którzy mają polecenie otrzymania w odpisie tajnych traktatów, zawartych swego czasu przez Doumergue'a z rządem carskim w Petersburgu.

Na uczcie, wydanej przez komisję polityczną parlamentu francuskiego na cześć delegatów rosyjskich, Rozanow w przemówieniu swym oświadczył: „Jesteśmy argonautami pokoju. Chociaż rosyjscy socjaliści stoją po stronie koalicji, niemniej żądają zawarcia jaknajbliższego pokoju.“

„Temps“ we wstępnym artykule zwraca się kategorycznie przeciw tendencjom pokojowym, przebijającym w mowie Rozanowa.

Dziennik ten pisze: „Nie chcemy się mieszać do wewnętrznych spraw rosyjskich, żądamy jednego, by reformy rosyjskie doprowadziły do zorganizowania państwa rosyjskiego; zasadniczym bowiem problemem nie jest rozwinęła, lecz wykonanie planów. Jeżeli socjaliści rosyjscy przybyli do Francji tylko w tym celu, by propagować idee pokoju, to agitacji tej demokracja żadnej korzyści nie odniesie. Najpoważniejsze przeszkody w zawarciu pokoju stanowią: bezsilność socjalizmu w Niemczech, i zdobywcze plany generalnego sztabu pruskiego, które się przejawiają w ofensywie na froncie galicyjskim. Chodzi więc zatem o to, czy socjalna demokracja niemiecka zdolna będzie narzucić rządowi niemieckiemu program pokojowy to jedno, a następnie w jaki sposób rosjanie zdążają załatać swój front bojowy, którego przełamanie fatalnie odbiło się na rewolucyjnych prądach w Niemczech.“

Fridtjof Nansen o roli neutralnych.

SZTOKHOLM, 4.8. — „Nationaltidende“ ogłosiło ankietę w sprawie roli, jaką mają odegrać neutralni przy rokowaniach pokojowych. Między innymi nadesłał też odpowiedź Fridtjof Nansen i tak mniej więcej wywodzi:

„Oczywiście uważam, że pożądaną jest, aby państwa neutralne dołączone zostały do udziału w rokowaniach pokojowych, tymczasem jednak wydaje mi się wątpliwym, czy mocarstwa, prowadzące wojnę, mogą przyjąć uczestnictwo państw neutralnych w rokowaniach. Muszę jed-

nak przyznać, iż my, neutralni, również ciężką znosimy niedolę, z powodu tej klęski wszechświatowej i że już z tego powodu mamy prawo żądać, żeby głos nasz był wysłuchany. Nadto zaś przecież układy pokojowe nie będą dotyczyły wyłącznie przyszłości narodów wojujących, lecz także i neutralnych i z pewnością nie w najmniejszej mierze przyszłości małych narodów. Wielce korzystne byłoby także, gdyby wszystkie narody zostały dopuszczone do rokowań pokojowych, jeżeli ma być osiągnięty pokój trwały. Widoki w tym kierunku nie są, co prawda, nazbyt optymistyczne.“

Co mówi p. Lempicki?

KRAKÓW, 4.8. — Warszawski korespondent „N. Reformy“ nadesłał swemu piśmie treść rozmowy z p. Lempickim, członkiem T. R. S. P. Lempicki wyraził się między innymi o zadaniach projektowanego rządu polskiego:

„Rząd polski musi działać w harmonii z rządami państw centralnych i musi być wyrazicielem aktywności, ale liczących się z istniejącymi warunkami, tendencjami społeczeństwa polskiego. Zasada taka powinna być kryterium przy wyborze odpowiednich ludzi. Skład osobisty rządu powinien być taki, aby znalazł w sobie siły dostateczne dla oparcia się nurtującym jeszcze w pewnych odłamach społeczeństwa prądom neutralistycznym a nawet koalicyjnym.“

Rząd ten powinien zerwać stanowczo z Rosją, czy to dawną, czy odrodzoną, zwalczać zarazę bierności czy też neutralności, hasło energicznego czynu wypisać na swym sztandarze i moralną siłą społeczeństwa wcielić w widomy znak wojska polskiego.“

Z ostatniej chwili.

Niemieccy mężowie stanu.

BERLIN, 5.8. (W.) Jak się dowiaduje „Voss. Ztg.“, lista nowych sekretarzy stanu i ministrów pruskich została ustalona. Nawa państwową po za kanclerzem Rzeszy, kierować mają następujący mężowie: zastępca kanclerza — dr. Halferich, sekretarz stanu minist. spraw zewnętrznych — baron dr. v. Kuehlmann, dotychczasowy ambasador w Konstantynopolu, sekretarz państwowy ministerjum spraw wewnętrznych — dotychczasowy nadburmistrz Kolonii dr. Walrat, sekretarz państwowego urzędu gospodarczego, (oddzielonego od urzędu spraw wewnętrznych) — dotychczasowy nadburmistrz w Norwimberdze Gesner, (ten ostatni jeszcze nie zatwierdzony ostatecznie), urząd skarbu państwa pozostaje na opiece hr. Roederna, urząd poczt ma pozostać w rąku p. Kraetke, sekretarzem urzędu sprawiedliwości — dotychczasowy prezes izby prokuratorzkiej w Berlinie v. Krause, członek narodowo-liberalnej partii sejmowej.

W pruskim ministerjum uskutecznione będą następujące zmiany: — ministerjum spraw zewnętrznych obejmie dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerjum spraw zewnętrznych — dr. Drews, ministrem rolnictwa zostanie dotychczasowy prezydent w Potsdamie — baron v. Massenbach, ministrem sprawiedliwości dr. v. Porsch, adwokat, wiceprezes pruskiej izby posłów, centrowiec. Ministrem finansów będzie dotychczasowy prezydent Opola — Herft, ministrem kultury zostanie dotychczasowy dyrektor ministerjalny w ministerjum kultury — Fryderyk Schmidt.

Jednocześnie z temi mianowaniami ulegnie przekształceniu sprawa zaprowadzenia w państwie pruskim. Dotychczasowy Wojenny Urząd Żywnościowy i Urząd Żywnościowy w Prusach przestana istnieć, a na ich miejsce powstanie Państwowy Urząd Żywnościowy z sekretarzem stanu na czele, która będzie jednocześnie pruskim ministrem stanu.

Na to stanowisko nowo mianowany będzie dotychczasowy nadburmistrz z Pomeranii — dr. v. Waldow. Podsekretarzami w nowym urzędzie będą

dotychczasowi członkowie prezydium Wojennego Urzędu Żywnościowego — dyrek. ministerjalny bar. v. Braun i dr. August Mueller — dotychczasowy kierownik socjal-demokratycznego Związku Konsumcyjnego w Hamburgu.

Pan v. Waldow obejmie swój nowy urząd mniej więcej w połowie b. mies. w trakcie czego usunie się p. v. Batocki który tymczasowo przejdzie w stan spoczynku.

O ustąpieniu pana v. Batockiego będzie podane do wiadomości w berlińskim „Lokal Anzeigerze.“

Przygotowania Ameryki.

ZURYCH, 5.8. (w.) — Jak donosi „N. Zurich Ztg.“ — w północnej części Sachalinu, którą Ameryka dzierżawi od Rosji zawinęły transportowce amerykańskie, przybyłe tu pod eskortą okrętów wojennych.

Cel tej ekspedycji nie został dotychczas wyjaśniony.

Obawy przed konkurencją.

PETERSBURG, 5.8. (w.) „Birżewyja Wiedomosti“ donoszą: Ambasador japoński w Petersburgu podniósł u rządu kwestję daleko idących politycznych i gospodarczych koncesji na Syberji oraz na Sachalinie, jak również sprawę pozwolenia na budowę kolei strażniczej w Syberji udzielone Ameryce.

W politycznych kołach Japonii — pisze tenże dziennik — parcie Ameryki na Syberie, wywołało wielkie podniecenie umysłów.

ZURYCH, 5.8. (w.) „N. Z. Ztg.“ donosi z Petersburga: Rząd amerykański założył u rządu rosyjskiego protest przeciw obsadzeniu okręgu chińskiego oraz nadmorskich prowincji rosyjskich, leżących na północ od Władywostoku przez japończyków — wobec czego ci wycofali się z okręgu nadmorskiego.

Atak na Smyrnę.

KONSTANTYNOPOL, 5.8. (w.) — Sprawozdanie urzędowe donosi: W donosi 1 sierpnia lotnicy nieprzyjacielscy obrzucili bombami Smyrnę. Szkody nieznaczne. Jeden z latawców stracono ogniem artylerji. Załoga ta, składająca się z 2 oficerów angielskich poniosła śmierć, aparat zaś został zgruchotany.

Rozporządzenie policyjne.

Na zasadzie rozporządzenia z dn. 22 marca w związku z rozporządzeniem z dn. 8 września 1915 r. i 5 grudnia 1916 r. w porozumieniu z n. n. gubernatorem wojennym wydane na Łódź i powiaty Łódzki i Brzeziński oraz część powiatu łaskiego pod zarządem niemieckim, następujące rozporządzenie policyjne.

§ 1.

Sporządzać soli do gotowania i do potraw w obrębie C. N. Prezydium Policji wojny z dniem dzisiejszym tylko za pozwoleniem C. N. Prezydium Policji oddział II A. Sól sporządzana bez pozwolenia C. N. Prezydium Policji może uleże zatłoceniu bez odszkodowania, prócz tego na sprawodawcę może być nałożona grzywna do 10000 marek, albo tenże może zostać ukarany więzieniem lub aresztem do 6 miesięcy.

Od polskiego funta soli należy w C. N. Prezydium Policji 1 fenig podatku

Z ocenianiami o sprawozdaniu soli należy się udawać do Urzędowego biura handlowego niemieckich izb handlowych, Łódź, ul. Zachodnia 64, gdzie też przy wniesku, za pokwitowaniem i oddaniem poświadczonego listu przewozowego, należy opłacić podatek.

Wszelkie ładunki soli winni zamawiający kierować do ekspedytora

ADOLFA IMBACHA w SKALMIERZYCACH w celu dalszej przesyłki do ośrodka C. N. Prezydium Policji.

§ 2.

Kupecy zobowiązani starymi kontraktami podlegają przepisom w § 1.

§ 3.

Posiadacze zapasów soli przeszło 1000 (tyś) funtów soli, niechaj zgłoszą je piśmiennie do 5-go sierpnia, w celu oodatkowania dodatkowego do C. N. Prezydium Policji, oddział II A w Łodzi. W razie nie zastosowania się do obowiązku zgłoszenia, nałożona zostanie na składników grzywna do 10000 marek, następnie nie zgłoszone zapasy mogą uleże zatłoceniu bez odszkodowania. Do ustalenia i zgłoszenia zapasów obowiązane są również magistraty w obrębie C. N. Prezydium Policji

§ 4.

Zmiana do rozporządzenia policyjne z dnia 17 X 1916 r. wyznacza się za polski funt soli 14 fenigów, jako cenę najwyższą.

Łódź 28 lipca 1917 r.

Cesarstwo-Niemiecki Prezydent Policji podp. Lochrs.

Zawiadomienie

Niniejszem zawiadamia się, że Ces. niemieckie General-Gubernatorstwo reskryptem E. Nr. K. S. 3827 z dnia 4.7 — 1917 r. zezwoliło Wydziałowi Opieki przy Dowództwie Legionów Polskich na utworzenie 5-cio klasowej Loterii, której nazwa brzmi:

Dobroczynna Loteria klasowa legionów polskich

Dochód z tej loterii będzie użyty na zaopatrzenie wdów i sierot po legionistach, inwalidów legionowych i weteranów z r. 1863. Cena losu ustanowioną została na 25 mk. za cały los do każdej klasy.

Losy dzielą się na ćwiartki.

Wydanych zostaje 32,000 losów, z których 16,000 i 1 premia wygrywają mk. 300,000, 200,000, 160,000, 130,000, 120,000, 115,000, 110,000 i wiele innych. Pragnący uzyskać kolekturę powyższej Loterii winni się zgłosić do

Główniej kolektury Loterii Klas. Legionów Polskich
Tadeusz Zychliński

Warszawa, ul. Trębacka Nr. 2,

w godzinach od 9-ej do 1-ej najpóźniej do 5 sierpnia 1917 roku. Plan gry i warunki są do przejrzania w „Główniej kolekturze” i „Dyrekcji Loterii” (Marszałkowska Nr. 87 m. 5), tamże można otrzymać formularze zgłoszeń. Kaucje złożone zostaną w Banku Ziemiańskim.

Warszawa, dnia 23 lipca 1917 r.

Dyrekcja Dobroczynnej Loterii Klasowej Legionów Polskich.

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Elektrowni Zgierskiej

zawiadamia niniejszym p. p. Akcjonariuszów, że w środę, dnia 5-go września r. b. o godzinie 4-ej po południu odbędzie się

4-te Zwyczajne Ogólne Zebranie w lokalu Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, na Nowym Rynku
PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej i zatwierdzenie bilansu za 1916 rok. 2) Wybory jednego członka Zarządu, jednego kandydata i pięciu członków komisji rewizyjnej. 3) Zatwierdzenie budżetu na rok 1917. 4) Zatwierdzenie funduszu do dyspozycji na wydatki nieprzewidziane, 5) Sprawy bieżące.

P.P. Akcjonariusze, życzący sobie przyjąć udział w Obradach Ogólnego Zebrania, obowiązani są w myśl § 57 ustawy, złożyć swe akcje lub kwity depozytowe najpóźniej do dnia 29-go sierpnia w Banku Handlowym w Łodzi lub w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu w Zgierzu, gdzie będą przechowywane aż do ukończenia Ogólnego Zebrania.

Gimnazjum Polskie Tow. „Uczelnia”

w Łodzi (Nowo-Cegielniana Nr 9),

podaje do wiadomości rodziców, że miejsca są wolne w klasach wstępnych (wyższej i niższej), I, II, V i VI.

Kancelarja czynna w poniedziałki i wtorki od godziny 10-ej rano do 2-ej po południu. :::::

Magazyn ubiorów majstra cechowego

SZ. EWIGKEIT

ul. Piotrkowska 47, front, I-sze piętro,

posiada na składzie wielki wybór: bekiesz na futrze oraz kurtek futrzanych w najlepszych gatunkach i najnowszych fasonach. :: Ceny umiarkowane.

W Łodzi: rocznie m. 15.50 półr. m. 7.80, kwart. — m. 4.50
miesięcz — m. 1.50
Na prowincji (z przesyłką pocztową) rocznie marek 20
półr. — m. 10, kwart. — m. 5.25, mies. — m. 1.75
Zagranicą: w Niemczech rocznie — mk. 24, półr. — mk. 12,
kwart. — mk. 6, mies. — mk. 2.
W Austrii: rocznie — kor. 30, półr. — kor. 15, kwartalnie —
kor. 7.50, mies. — kor. 2.50

Wydawca i redaktor naczelny Antoni Książek (Zachodnia 37).

Rok założenia 1905

Kursa buchalteryjne

I. Mantinbanda

w Łodzi, Przejazd 12.

Wykłady rozpoczną się 4 września r. b. o godzinie 7 wieczorem.

Oprócz przedmiotów programem kursów objętych, wykładają się język polski i niemiecki, stenografię polską i niemiecką, pisanie na maszynie z objaśnieniem konstrukcji, następnie Esperanto, o ile się zgłosi na ten przedmiot odpowiednia ilość kandydatów.

Zapisy przyjmuje kancelarja Kursów codziennie od godziny 9—1 po poł. i od 5—9 wiecz.

Dyrektor kursów
I. Mantinband.

Zakład Kąpielowo-Zdrojowy

Ciechocinek.

Zdrojowisko Ciechocinek.

Zalecane przez lekarzy wszystkim reumatykom, podagrom, chorym na serce, nerwowym, osobom z niedostateczną przemianą materji i chorym kobietom. :::

Główny sezon: od 1-go czerwca do 30 sierpnia. Od 1-go września do 15-go października karty sezonowe i kąpiele po obniżonych cenach.

Cesarski Zarząd Kąpielowy.

Ła kąpiele w domu poleca się szlam, łuz, wodę mineralną i stołowa. Przedstawiciel: A. SZMOLKE, WARSZAWA, ulica MARSZAŁKOWSKA № 149.

RUDA PABJANICKA — Park Stefańskiego.

Rudzko-Pabjanicka Straż Ogniowa Ochotnicza

urządza w niedzielę, dnia 5 sierpnia b. m.

Wielką Zabawę Ogrodową

z udziałem dwóch orkiestr. Na urozmaicony program złożą się: **spiewy chóru** miejscowego, Kosze szczęścia z wartościowymi niespodziankami, Confetti a między innymi i tradycyjnna Karczma „pod Strzążakiem”

Wejście dla dorosłych 50 fen. dla dzieci 30 fen. Początek o g. 3-ej. UWAGA: W razie niepogody zabawa odbędzie się 12 sierpnia

SZKOŁA TECHNICZNA

w Łodzi, Pańska 9 róg Zawadzkiej.

Kurs przygotowawczej klasy obejmują następujące przedmioty: arytmetyka i algebra w zakresie kursu 3-ich klas szkół średnich, przyroda i geografia, jęz. polski i niemiecki, rysunki, kreślenie i kaligrafja rondo. Zapis kandydatów do tej klasy odbywa się bez egzaminu codziennie między 3—6. Do specjalnych klas przyjmujemy kandydatów i kandydatki po zdaniu odpowiedniego egzaminu lub ze świadectwem szkolnem. Kończący szkołę otrzymuje dyplom pomocnika inżyniera budowy, mechaniki lub elektrotechniki. Nauka teoretyczna i praktyczna. Całkowity kurs trwa 3 lata. Egzamina od 16 lipca do 1 sierpnia.

Bliższych informacji udziela kancelarja między 8 — 7 codziennie.

Potrzebny w spółnik z kapitałem

12.500 marek

do interesu, mogącego świetnie prosperować jeszcze przed ukończeniem wojny i zaraz po wojnie. Oferty pod „Interes” składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego”, ul. Zachodnia 37.

Eks-PRACOWNIK APTEKARSKI

z kilkuletnią praktyką

przyjmie zastępstwo

na godziny po południowe—ewent. na stałe. Oferty w „N. Kurjerze Łódzkim” sub: „zastępstwo”.

Studentka

lub

abiturjentka

poszukiwaną jest na wyjazd dla przygotowania do szkół średnich. Pożądana ewangeliczka z dobrym niemieckim. Warunki dobre. Wiedomość w adm. „Kurjera”.

Potrzebna

maszyna parowa

o sile 4-ch do 5-ciu koni.

Of. w N. K. Ł., sub. K. K.

Konsultant prawny

A. Ackerberg,

Łódź, Południowa Nr. 2-le p.

Formularze do podróży

tamże do nabycia.

Akuszerka

z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Piotrograzie, praktykująca 20 lat przy mule. Piotrkowska 132 w podw. —

Sprzedam

Kostjum aksamitny

czarny — (damski).

Palta męskie

Musze morskie.

Oleandry kwitnące.

Szafy i bielizniarke

Ławki eleganck. politur.

Lustra i obrazy.

Gramofon szafkowy.

Altówkę i numizmaty.

Fortepian krótk. czarny

Południowa 24,

stróż wskazuje.

800 Marek

NAGRODY. W nocy z 30 na 31 lipca skradziono Katarzynie Malej sy konia we wsi Msada pow. Skiernewicki em Słupie karo gniazdy, lewe biedro odraśnięte znaki stemlowe O. A. Na tylnie. „Czajwa wy-tarta. Ktoby cokolwiek wiedział, raczy dać znać ul. Zachodnia № 31. Z. elński.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Do sprzedania: Drukarnia, Litografja, maszyny drukarskie i introligarskie w dobrym stanie. Oferty pod „drukarnia” w administracji N. K. Ł.

Mebie sprzedam, stołowy, salon i gabinet, Piotrkowska 189 m. 9.

Potrzebni kowale i chłopcę do praktyki na kowala. Cmentarna 3.

Potrzebna służąca do wszystkiego znająca się na kuchni. Zgłaszać się ze świadectwami do adm. N. K. Ł.

Potrzebni stolarze meblowi zaraz, miejsce stałe. Stolarnia Karabonowa ul. Dzielna № 36 B.

Zaginiona legitymacja na kartę, cmentarna № 2235, wydana na imię Ieek Zainwel Weinberg.

Zaginiona legitymacja na kartę cmentarną, wydana w Radogoszczu, na 1 osobę dla Walerji Walezak.

Zaginiona legitymacja, wydana na 2 osoby z 9 uczastku, na imię Antonij Lewiński.

Zaginiona książeczka legitymacyjna na chleb wydana dla 9-ciu osób przy ul. Zachodniej № 17 na imię Szymana Moszber.

Ofioszenia:

Nadstaneł przed tekstem i w tekście m. 1.25 za werso pólkowy.

Giekiemy za telegramami fen 63 za werso polt. i fan.

Nekrologja: za werso pol. i fan. 75 fen.

Zwyczajne ogłoszenia: za werso pol. i fan. 35 fen.

Małe ogłoszenia: za wyraz po 7 fen. każde ogłoszenie najmiej 70 f. posady poszukiwane po 5 f. za wyraz.

Za dołączenie reklam liczy się po m. 10 od tysiąca.

Redakcja i Administracja

Zachodnia 37,

otwarta od 8-ej rano — 7 wiecz., w niedziele, od 8 — 12.

Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 w pol.

Druk „N. Kurjera Łódzkiego” Zachodnia 37